

Pytania egzaminacyjne na prawo jazdy są informacją publiczną

21 kwietnia 2015

Pewien instruktor nauki jazdy stara się publikować pytania egzaminacyjne. Okazuje się, że instytucje publiczne nie chcą ich tak po prostu udostępnić, choć ustawa wyraźnie mówi, iż to jest informacja publiczna.

Jeśli jesteś obywatelem starającym się o dostęp do informacji publicznej to w Polsce możesz się spotkać z ciekawym zjawiskiem. Może się zdarzyć, że jakaś informacja niewątpliwie jest informacją publiczną, a mimo to urzędnicy będą Ci wmawiać, że nie jest.

Z taką właśnie sytuacją zetknął się Rafał Górski, instruktor nauki jazdy prowadzący stronę Poprawojazdy.pl. Rafał Górski stara się publikować informacje o testach na prawo jazdy. Z wpisów na jego stronie wynika, że był już wzywany do usuwania takich informacji ze strony. Co więcej, wcale nie jest dla niego łatwe uzyskiwanie pytań i związanych z nimi treści, mimo iż stanowią one informację publiczną.

W sierpniu ubiegłego roku Górski wystąpił do Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych (PWPW) z wnioskiem o udostępnienie pytań i odpowiedzi egzaminacyjnych (oraz wchodzących w ich skład scenariuszy, wizualizacji i opisów zawartych w testach egzaminacyjnych) w zakresie uprawnień prawa jazdy kategorii AM, A1, A2, A, B1, B, C1, C, D1, D i T oraz uprawnienia do kierowania tramwajem.

PWPW odmówiła udzielenia informacji. W odmowie stwierdziła, że „katalog pytań egzaminacyjnych obowiązujących na egzaminie państwowym na prawo jazdy, o których udostępnienie wnosi wnioskodawca, w obecnym stanie prawnym nie stanowi informacji

publicznej". W serwisie Górskiego znajdziecie kopię odpowiedzi PWPW.

Górski się nie poddał i wniósł skargę na bezczynność organu do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Uzyskał korzystny dla siebie wyrok. Sąd zauważył, że nawet ustawa o kierujących pojazdami mówi jasno, że pytania egzaminacyjne są informacją publiczną.

„Zgodnie z art. 51 ust. 2b ustawy (...) o kierujących pojazdami (...) pytania egzaminacyjne oraz wchodzące w ich skład scenariusze, wizualizacje i opisy zatwierdzone przez ministra właściwego do spraw transportu oraz pytania zawarte w tekście egzaminacyjnym stanowią informacje publiczną (...) Treść powyższego przepisu nie budzi wątpliwości i oznacza, że racjonalny ustawodawca w sposób jednoznaczny przesądził, że pytania egzaminacyjne oraz wchodzące w ich skład scenariusze, wizualizacje i opisy zawarte w tekście egzaminacyjnym stanowią informację publiczną” – czytamy w wyroku WSA (sygn. akt. II SAB/Wa 857/14).

Górski składając skargę do sądu wnosił nie tylko o udostępnienie informacji, ale także o zobowiązanie PWPW do ukarania dyscyplinarnego pracownika, który był winny niezakończoniu sprawy w terminie. Górski chciał też wymierzenia organowi grzywny. Sąd uznał, że nie ma do tego podstaw. Zdaniem sądu w tym przypadku nie było tu bezczynności z rażącym naruszeniem prawa, ponieważ organ jednak udzielił jakiejś odpowiedzi.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na to, że teoretycznie urzędnicy mogą odpowiedzieć za nieudostępnianie informacji publicznej, ale praktycznie są bezkarni. Pisała o tym niedawno „Gazeta Prawna”. Oczywiście wszyscy jesteśmy ludźmi i urzędników należy rozumieć, ale państwo nie jest tak samo wyrozumiałe wobec obywatela, gdy ten nie wypełnia swoich obowiązków.

Wracając do Rafała Górskiego – w swoim serwisie wspomina on o tym, że był wzywany do usuwania pytań egzaminacyjnych przez „jednego z dostawców pytań”. Górski wspomina również o tym, że PWPW oraz Instytut Transportu Drogowego mogą podpisywać umowy z różnego rodzaju wydawnictwami w sprawie sprzedaży pytań. Górski wystąpił do PWPW z wnioskiem o udzielenie informacji na temat przychodów z takich umów. PWPW stwierdziła, że informacji o tych przychodach nie ujawni, uznając je za tajemnicę przedsiębiorstwa.

Czy opór PWPW przed ujawnianiem informacji publicznej ma związek z chronieniem jakichś interesów? Trudno powiedzieć nie mając pełnej wiedzy o tajemnicach PWPW. Możemy natomiast odnotować, że obserwowaliśmy w Polsce zjawisko polegające na traktowaniu informacji publicznej tak, jakby to było prywatne dobro, które mogą spieniężać tylko określone podmioty. Przykładowo zdarzyło się, że ministerstwo dało firmie prawa do znaków drogowych. Również słynna sprawa Transportoida miała takie tło.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: di.com.pl